

(Gazzetta dello Sport - M.Brega, M.Cecchini) Coś jednak się rusza i nawet nie chodzi o małe ruchy, jeśli chodzi o defensywę. Wczoraj, około pory obiadowej, wysłano mail do dyrektora sportowego Gianluci Petrachiego, CEO Guido Fiengi i doradcy Franco Baldiniego. Negocjator Gianluca Fiorini wysłał do Romy ofertę Valencii za Alessandro Florenziego.

Mówiło by się o pozyskaniu gracza w styczniu poprzez płatne wypożyczenie za około 500 tysięcy euro i wykup za 13 mln, które z bonusami podwyższyły ofertę do 16 mln euro. Prawo przeobraziłoby się w przymus gdyby tylko zaistniały określone warunki: jeśli hiszpański klub dojdzie w tym sezonie do półfinału Ligi Mistrzów lub też zakwalifikuje się do rozgrywek w przyszłym roku. W ciągu dnia hipoteza zaczęła jednak zanikać: w kasie Hiszpanów nie ma wiele gotówki, dodatkowo sytuacja wokół Florenziego wydaje się zmieniać. Kilkanaście dni temu doszło do wyjaśnień między Fonsecą i kapitanem Romy. Między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem dojdzie jednak do posumowań sytuacji z agentem numeru 24, Alessandro Luccim: w tej chwili jest poczucie, że strony oddadzą się kontynuowaniu wspólnej drogi do czerwca.

Tymczasem dyrektorzy Romy otrzymali zapewnienia, że mur, jeśli chodzi o Smalinga, upada. Angielski obrońca jest coraz bardziej przekonany, że pozostanie w Romie może być najlepszym rozwiązaniem dla jego przyszłości. Roma jest gotowa zaoferować 15 mln euro. Pozostając przy defensywie, do zauważenia jest nowe zainteresowanie Seadem Kolasinacem, 26-latką, lewym obrońcą Arsenalu, który wydaje się podobać również Napoli. Kolarov jest coraz bliżej przedłużenia kontraktu o rok z opcją na kolejny (a także przyszłością w kierownictwie). Uwaga jednak też na Facundo Medinę, argentyńskiego obrońcę Cordoby, który znajduje się od kilku tygodni na celowniku Giallorossich.

Jeśli chodzi o sprzedaż, duże odejścia ludzi jak Jesus, Perotti, Pastore czy Kalinic pozwoliłyby poszukać zastępcy Dzeko.

Autor: abruzzo